

**Prof. Irena Lipowicz**  
**Rzecznik Praw Obywatelskich**

Szanowna Pani,

Jestem działkowcem od wielu lat i sprawy działkowe znam od tzw. „podszewki”. Tereny, na których znajdują się rodzinne ogrody działkowe są teraz bardzo atrakcyjne – dobra lokalizacja i zagospodarowanie. Dlatego też są cenne. Tylko dlaczego nikt nie pamięta, że jak działkowcy je dostawali to były nieużytki, które wymagały wielu lat ciężkiej pracy, aby doprowadzić je do stanu obecnego? Dlaczego ciągle jak nie jedni to drudzy chcą odebrać nam działkowcom nasze ogrody i działki?

Dlaczego staje Pani po stronie tych co chcą niszczyć i dzielić a nie budować i jednoczyć? Działkowcy od dawna pokazują, że w jedności siła i że tylko wspólne działania prowadzą do celu i przynoszą dobre rozwiązania dla społeczności lokalnych. Idea ogrodnictwa działkowego polega m. in. na budowaniu dobra dla wszystkich; pomocy najuboższym; wspieraniu społeczności lokalnych. Działkowcy zawsze współpracują z władzami na wszystkich szczeblach. Nie blokują rozwoju. Gdy jest taka potrzeba, np. inwestycja na cele publiczne, nigdy nie negowali zmian i rozwoju, nawet jeśli wiązało się to z likwidacją Rodzinnych Ogrodów Działkowych.

Czy naprawdę stoi Pani po stronie tych co niszczą? Mam nadzieję, że nie. Mam nadzieję, że sprawdzi Pani kto i w jakim celu podważa konstytucyjność ustawy o ROD i stanie Pani po stronie idei ogrodnictwa działkowego, po stronie tych co budują a nie niszczą.

Karimierz Jasiński  
ROD „Za Gajem”  
w Włostowie